

NSZZ

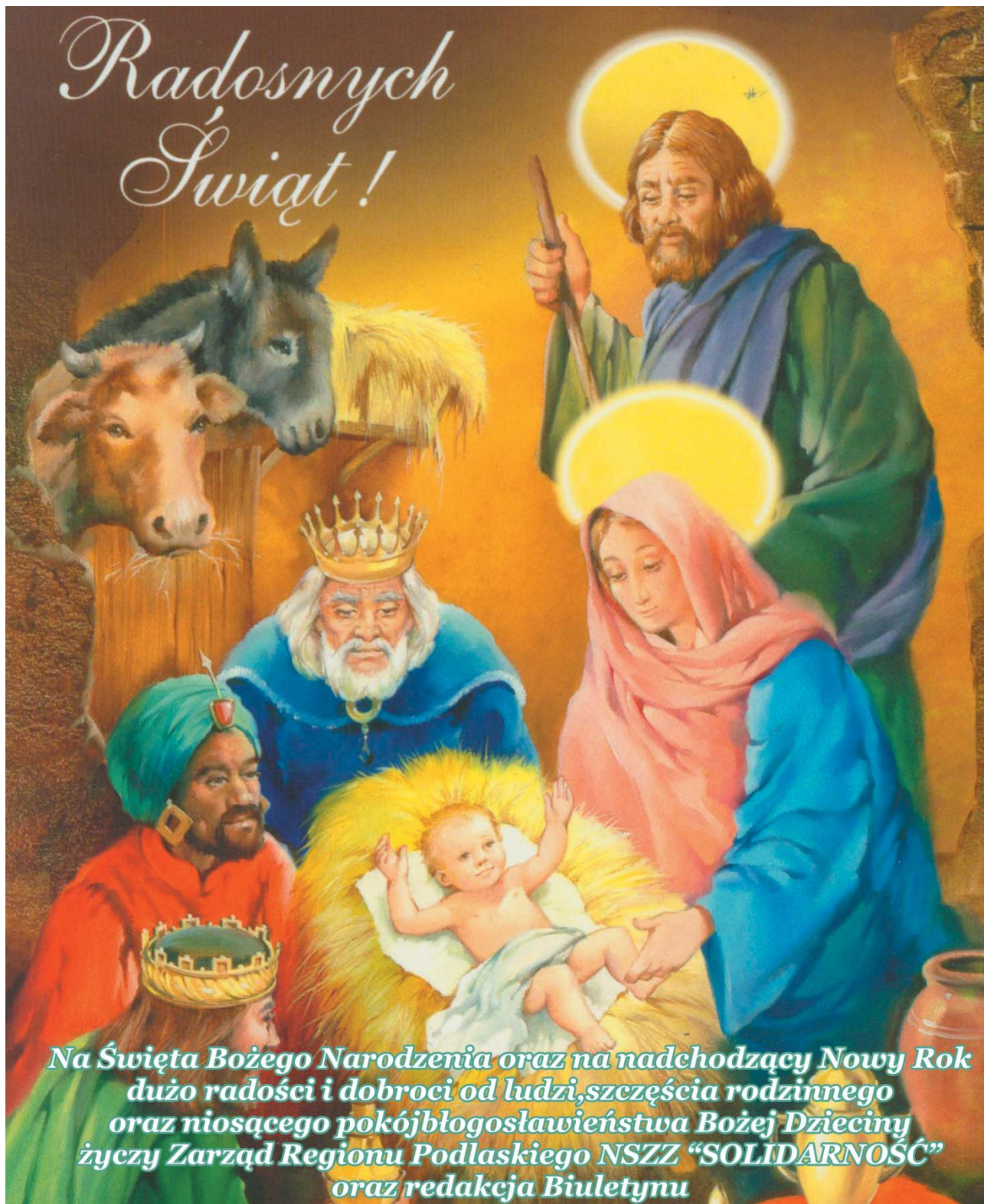
SOLIDARNOŚĆ

**REGION
PODLASKI**



BIULETYN INFORMACYJNY NR 3 • 17.12.2007

*Radosnych
Świąt!*



*Na Święta Bożego Narodzenia oraz na nadchodzący Nowy Rok
dużo radości i dobroci od ludzi, szczęścia rodzinnego
oraz niosącego pokój i błogosławieństwa Bożej Dzieciny
życzy Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
oraz redakcja Biuletynu*

**BIULETYN
INFORMACYJNY
JEST PISMEM
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM**

**Adresy Oddziałów
Zarządu Regionu Podlaskiego
NSZZ „Solidarność”**

1. Region Podlaski
Oddział w Bielsku Podlaskim
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Kościelna 4a
tel. 010XX 85 730-28-92
2. Region Podlaski
Oddział w Hajnówce
17-200 Hajnówka
ul. 3-go Maja 24
tel. 010XX 85 682-43-05
3. Region Podlaski
Oddział w Czarnej Białostockiej
16-020 Czarna Białostocka
ul. Torowa 15
tel. 010XX 85 710-28-82
4. Region Podlaski Oddział w Łapach
18-100 Łapy
ul. Armii Krajowej 1
tel. 010XX 85 715-29-03
5. Region Podlaski
Oddział w Siemiatyczach
17-300 Siemiatycze
ul. Pałacowa 19
tel./fax 010XX85 655-31-41
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie
19-200 Grajewo
ul. Wojska Polskiego 20
tel. 010XX 86 272-27-31
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce
16-100 Sokółka
ul. Piłsudskiego 8
tel. 010XX 85 711-21-10
8. Region Podlaski Oddział w Mońkach
19-100 Mońki
ul. Białostocka 25
tel. 010XX 85 716-30-03
9. Region Podlaski
Oddział w Dąbrowie Białostockiej
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. Tysiąclecia P.P. 24A
tel. 010XX 85 712-11-09
10. Region Podlaski
Oddział w Suwałkach
16-400 Suwałki
ul. Kościuszki 32
tel. 010XX 37 566-29-00
fax 566-71-06
11. Region Podlaski
Oddział w Augustowie
16-300 Augustów
Rynek Zygmunta Augusta 9
tel. 010XX 87 643-52-61
12. Region Podlaski Oddział w Sejnach
16-500 Sejny
ul. 22 Lipca 10
tel. 010XX 87 516-36-51

Konto ZR Podlaskiego

BGŻ SA O/Białystok

91203000451110000000731690

Z PRAC ZARZĄDU REGIONU

Stanowisko Nr 1/2007

**Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”
ws. likwidacji Oddziału Cukrownia Łapy Krajowej Spółki Cukrowej S.A.**

Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko planom likwidacji Cukrowni w Łapach w ramach planów restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej S.A.

Likwidacja jednej z najlepiej prosperujących Cukrowni w Polsce nie znajduje żadnego uzasadnienia ekonomicznego, a tym bardziej społecznego. Taka decyzja pozbawiłaby ok. 300 pracowników miejsc pracy, a ponad dwa tysiące plantatorów buraków cukrowych – źródeł utrzymania.

Decyzja o likwidacji tej cukrowni przyczyni się do wstrzymania rozwoju całego województwa podlaskiego.

Dlatego też, popieramy postulaty pracowników i plantatorów łapskiej cukrowni, i apelujemy do rządu RP o zaniechanie planów likwidacji Cukrowni w Łapach.

Liczymy też na autentyczne zaangażowanie się parlamentarzystów naszego województwa w obronę Cukrowni w Łapach

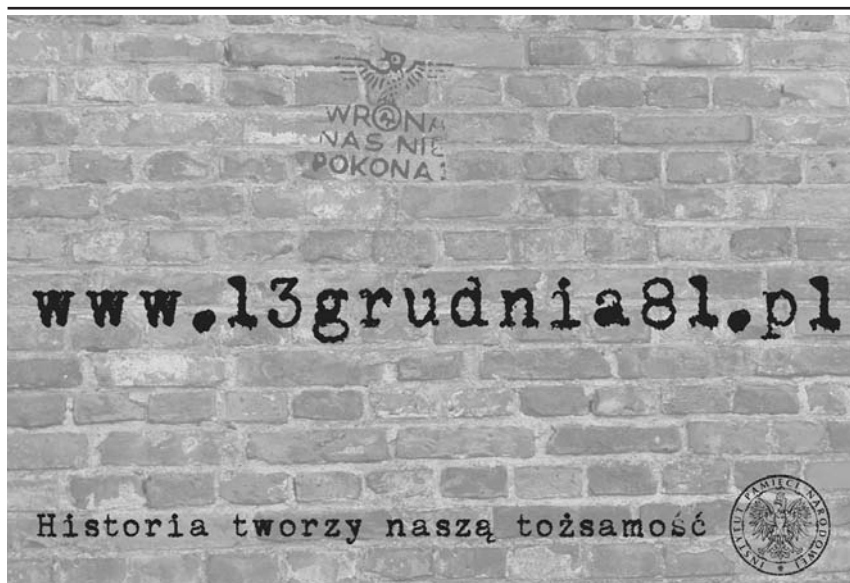
Przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”

Józef Mozolewski

Białystok, 13.12.2007 r.

* * *

W dniu 3 grudnia 2007 roku odbyło się posiedzenie Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie otworzył Przewodniczący ZR Józef Mozolewski witając przybyłych członków Zarządu Regionu i Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Porządek obrad przyjęto jednogłośnie. Przewodniczącym posiedzenia został wybrany Eugeniusz Stepanczuk. Kol. Sylwia Bach poinformowała zebranych o przebiegu prac związanych z kartą rabatową dla członków związku. Następnie kierownicy poszczególnych Działów ZR złożyli informację z prac swoich działów. Sprawozdania uzupełnił Przewodniczący ZR. Na wniosek Działu Organizacyjnego zarejestrowano Organizację Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Biurze Powiatowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Sokółce pod nr. 59. Przewodniczący ZR odczytał projekt Uchwały dotyczącej udziału ZR w realizacji projektów Unii Europejskiej. Główna Księgowa ZR Joanna Kraszewska przedstawiła informację z wyników badania finansowego ZR za Rok 2004 - 2006. Przewodniczący ZR przedstawił analizę seminarium, które odbyło się w dniach 29-30 października 2007r. w Supraślu.



26. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

13 grudnia 1981 r. o godzinie szóstej rano Polskie Radio nadało wystąpienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym poinformował Polaków o wprowadzeniu stanu wojennego na terenie całego kraju.

Władze komunistyczne jeszcze 12 grudnia przed północą rozpoczęły zatrzymywanie działaczy opozycji. W sumie w pierwszych dniach stanu wojennego internowano około 5 tys. osób, które przetrzymywano w 49 ośrodkach odosobnienia, na terenie całego kraju. W wyniku działań prowadzonych później łącznie w czasie stanu wojennego liczba internowanych sięgnęła 10 tys. W więzieniach znalazła się znaczna część krajowych i regionalnych przywódców „Solidarności”, doradców, członków komisji zakładowych dużych fabryk, działaczy opozycji demokratycznej oraz intelektualistów związanych z „Solidarnością”.

14 grudnia rozpoczęły się niezależne od siebie strajki okupacyjne w wielu dużych zakładach przemysłowych. Strajkowały huty, większość kopalń, porty, stocznie w Trójmieście, Szczecinie i największe fabryki. Strajkowano w sumie w 199 zakładach a w 40 doszło do brutalnych pacyfikacji strajków, przy użyciu oddziałów ZOMO i wojska, wyposażonego w ciężki sprzęt.

Szczególnie dramatyczny przebieg miały strajki w kopalniach na Górnym Śląsku, gdzie górnicy stawili czynny opór. 16 grudnia 1981 r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” w trakcie kilkugodzinnych walk milicjanci użyli broni palnej, zabijając 9 górników. 23 grudnia przy wsparciu czołgów i desantu ze śmigłowców udało się stłumić strajk w Hucie



„Katowice”. Najdłużej trwały strajki w kopalniach „Ziemowit” (do 24 grudnia) i „Piast” (do 28 grudnia), w których zdecydowano się prowadzić protest pod ziemią.

31 grudnia 1982 r. stan wojenny został zawieszony, a 22 lipca 1983 r. odwołany, przy zachowaniu części represyjnego ustawodawstwa.

Dokładna liczba osób, które w wyniku wprowadzenia stanu wojennego poniosły śmierć lub, które straciły zdrowie na skutek prześladowań, bicia w trakcie śledztwa lub demonstracji ulicznych pozostaje nieznana. Przedstawiane listy ofiar liczą od kilkudziesięciu do ponad stu nazwisk

W Białymstoku 26 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego obchodzono m.in. happeningiem zorganizowanym przed Archi-

wum Państwowym. Można się było ogrzać przy koksowniku, zdobyć podziemne druki ale i zostać zatrzymanym przez patrol ZOMO-wców. Widok uzbrojonych w tarcze i pałki milicjantów wzbudzał przykre wspomnienia wśród osób starszych. Nadal wielu z nas dokładnie pamięta głuche telefony, godzinę policyjną, ciągłe kontrole i strach przed zatrzymaniem. Inszenizacji towarzyszyła wystawa zdjęć z ostatniej drogi księdza Jerzego Popiełuszki oraz spis kilkudziesięciu nazwisk ówczesnych funkcjonariuszy SB. Młodzież z III Liceum Ogólnokształcącego szukała odpowiedzi na pytanie „Co nas obchodzi stan wojenny?”. Uroczystości zakończyły się wieczorną mszą świętą, przemarszem ulicami Białegostoku oraz złożeniem kwiatów pod pomnikiem Śp. ks. Jerzego Popiełuszki. ■



Odszkodowania za stan wojenny

18 listopada 2007 roku weszła w życie ustawa z dnia 19 września 2007 roku o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległości bytu Państwa Polskiego (Dz. U. nr 191, poz. 1372).

Nowelizacja ta rozszerza zakres stosowania ustawy poprzez objęcie jej przepisami działalność opozycyjną wobec systemu komunistycznego do dnia 31 grudnia 1989 r. Zgodnie z nowelizacją, orzeczenia wydawane przez polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub przez organy pozasądowe uznaje się za nieważne jeżeli wydano je z powodu działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, 2. czyn zarzucony był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. O nieważności orzeczenia stwierdza sąd okręgowy lub wojskowy sąd okręgowy. Miejscowo właściwy do stwierdzenia nieważności jest sąd, w którego okręgu wydane zostało przez organ I instancji orzeczenie będące przedmiotem postępowania o unieważnienie. Należy podkreślić, że stwierdzenie nieważności orzeczenia uznaje się za jednoznaczne z uniewinnieniem. Stwierdzeniu nieważności

orzeczenia nie stoi na przeszkodzie wykonanie kary, zastosowanie amnestii lub abolicji, zatarcie skazania, akt łaski, przedawnienie, zadośćuczynienie, śmierć osoby represjonowanej, której orzeczenie dotyczy, zawieszenie postępowania lub jego umorzenie.

Z dniem wejścia w życie ustawy decyzje o internowaniu wydane w związku z wprowadzeniem w Polsce 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego stają się z mocy prawa nieważne. Osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia lub wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za szkody i zadośćuczynienie za krzywdy wynikłe z wykonania wyżej wymienionych orzeczeń i decyzji.

Kwota odszkodowania/zadośćuczynienia może wynosić maksymalnie 25 000 zł. W przypadku śmierci uprawnionej osoby uprawnienie do odszkodowania/zadośćuczynienia przechodzi na małżonka, dzieci oraz rodziców. Żądanie odszkodowania lub zadośćuczynienia osoba uprawniona powinna zgłosić w sądzie okręgowym lub wojskowym sądzie okręgowym, który wydał postanowienie o stwierdzeniu nieważności orzeczenia. Termin zgłoszenia takiego żądania wynosi 1 rok od daty uprawo-

moczenia się decyzji sądu o nieważności orzeczenia. Osoby wobec których wydano decyzję o internowaniu i ją wykonano mogą zgłosić żądanie odszkodowania/zadośćuczynienia w sądzie okręgowym, w którego okręgu zamieszkują, w terminie 1 roku od dnia wejścia w życie ustawy z 19 września 2007 roku. Dodatkowo niezależnie od odszkodowania i zadośćuczynienia sąd może zasądzić od Skarbu Państwa pokrycie w całości lub w części kosztów symbolicznego upamiętnienia osoby niesłusznie represjonowanej, jeżeli jej śmierć była skutkiem wykonania orzeczenia uznanego za nieważne. Koszty postępowania w sprawach objętych ustawą ponosi Skarb Państwa.

Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” informuje, że wszyscy, którzy ucierpieli w wyniku represji związanych z ich działalnością na rzecz niepodległości i bytu Państwa Polskiego, proszeni są o zgłaszanie się do Biura Prawnego ZR w Białymstoku ul. Suraska 1 p. 208. Prawnicy z NSZZ „Solidarność” będą udzielać bezpłatnie porady prawnej oraz sporządzać wnioski o odszkodowanie do Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Renciści i emeryci mogą więcej dorobić

Od 1 grudnia renciści i wcześniejsi emeryci mogą więcej dorobić bez konieczności zmniejszania lub zawieszania świadczenia. Wzrasta także kwota zasiłku pogrzebowego.

ZUS poinformował o wysokościach nowych zasiłków i tzw. kwot granicznych. Od 1 grudnia zwiększa się kwota przychodu, powyżej której będą zmniejszane lub zawieszane (wstrzymywanie wypłaty) emerytury i renty wypłacane wcześniejszym emerytom lub rencistom. Zostaną obniżone, jeśli dodatkowy przychód przekroczy 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za III kwartał 2007 r., czyli 1892,40 zł (od 1 września do 30 listopada była to kwota 1851,10 zł). Natomiast wypłata świadczeń

zostanie zawieszona, jeśli kwota przychodu emeryta lub rencisty przekroczy 3514,50 zł, czyli 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia za III kwartał tego roku. Od 1 września do 30 listopada 2007 r. była to kwota 3437,70 zł.

ZUS informuje jednocześnie, że graniczne przychody dla całego 2007 roku wynoszą:

22 176,90 zł - w przypadku zmniejszenia świadczenia,
- 41 185,40 zł - przy zawieszaniu renty lub emerytury.

Zmiana wysokości wynagrodzenia w III kwartale tego roku powoduje także, że zmienia się wymiar zasiłku pogrzebowego. Od 1 grudnia 2007 r. wynosi on 5406,82 zł. Świadczenie w tej wysokości będzie

wypłacane do 29 lutego przyszłego roku. Zmieniła się również kwota przychodu stanowiąca 30 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Wynosi ona 811,10 zł. Jest to ważne dla osób, które pobierają rentę socjalną.

Jednocześnie podstawa wymiaru zasiłku chorobowego przyjęta do obliczenia świadczenia rehabilitacyjnego nie podlega waloryzacji w I kwartale 2008 r. Wynika to z tego, że wskaźnik waloryzacji obliczony jako stosunek przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłaszanego do celów emerytalnych w III kwartale 2007 r. do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w I kwartale 2007 r. nie przekracza 100 proc.

Wyższe odszkodowanie za zwolnienie

Trybunał Konstytucyjny: pracownicy mogą żądać rekompensaty korzyści utraconych z tytułu bezprawnego zwolnienia. Poniesiona przez byłego pracownika szkoda musi pozostawać w związku przyczynowym ze zwolnieniem. Pracodawcy coraz chętniej będą zatrudniać pracowników na podstawie umowy na czas określony.

Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 27 listopada 2007 r., nieuczciwi pracodawcy mogą zapłacić nawet kilkuset tysięcy odszkodowania za bezprawne zwolnienie podwładnych bez wypowiedzenia. Sędziowie TK uznali bowiem, że gwarantowane w kodeksie pracy odszkodowanie z tego tytułu (przyznawane, gdy niecelowe jest przywrócenie do pracy bezpodstawnie zwolnionego) nie zaspokaja wszystkich roszczeń byłych pracowników. Jeśli będą więc w stanie udowodnić, że z powodu bezprawnego rozwiązania stosunku pracy ponieśli oni szkody w określonej wysokości, mogą na podstawie kodeksu cywilnego żądać od pracodawców rekompensaty np. za utratę prawa do odprawy, wcześniejszej emerytury czy nagród jubileuszowych. Nie będą to małe kwoty. Pracownica, na korzyść której orzekł Trybunał, żąda od byłego pracodawcy 159 tys. zł odszkodowania.

Co orzekł Trybunał

- To rewolucja, bo wydaje się, że pracownicy będą teraz mogli żądać od pracodawców odszkodowań za korzyści utracone z powodu bezprawnego zwolnienia

- mówi Waldemar Gujski, adwokat i właściciel Kancelarii Adwokackiej Waldemar Gujski.

Wyrok TK nie tyle zakwestionował obowiązywanie art. 58 kodeksu pracy, dotyczącego odszkodowania za bezprawne zwolnienie bez wypowiedzenia, co dotychczasową wykładnię tego przepisu w związku z art. 300 k.p. Do tej pory, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, odszkodowanie z tytułu bezprawnego zwolnienia z pracy zaspokajało wszystkie roszczenia pracowników z tego tytułu. TK uznał jednak, że odszkodowanie to ma na celu zabezpieczenie materialne pracownika, który nagle pozostał bez pracy, oraz ukaranie nieuczciwego pracodawcy. Skoro jednak pracownik, który z winy umyślnej wyrządził szkodę pracodawcy, odpowiada do pełnej jej wysokości, to również pracodawca powinien zrekompensować podwładnym wszystkie straty, jakie ponieśli oni z powodu bezprawnego zwolnienia.

- Zwłaszcza że pracodawca jest silniejszą stroną stosunku pracy - tłumaczyła Teresa Liszcz, sędzia TK.

Nie tylko bez wypowiedzenia

Byli podwładni mogą teraz zaspokajać wszystkie swoje roszczenia w drodze powództwa cywilnego. Oznacza to w praktyce, że choć TK orzekł w sprawie bezprawnego zwolnienia bez wypowiedzenia, to nowa wykładnia dopuszczająca rekompensatę wszystkich utraconych korzyści będzie dotyczyła każdego bezpraw-

nego zwolnienia z pracy (a nie tylko rozwiązania na podstawie art. 52 kodeksu pracy). O rzeczywistej mocy orzeczenia TK przekonamy się jednak dopiero po opublikowaniu jego uzasadnienia.

- Orzeczenie TK to prawdziwy orzeź w ręku byłych pracowników - mówi poseł Marek Wikiński, który w rozprawie przed Trybunałem reprezentował Sejm.

Co powinien wiedzieć pracownik

Bezprawnie zwolnieni pracownicy, którzy uznają, że wypłacone im na podstawie kodeksu pracy odszkodowanie nie rekompensuje ich wszystkich szkód, mogą złożyć pozew przeciwko byłemu pracodawcy do sądu cywilnego. Umożliwia im to art. 300 kodeksu pracy, zgodnie z którym w sprawach nienormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Pracownicy mogą żądać rekompensaty wyrządzonych im szkód na podstawie art. 415 kodeksu cywilnego. Muszą jednak udowodnić przed sądem, że z powodu bezpodstawnego zwolnienia z pracy ponieśli oni szkodę w określonej wysokości, a działanie pracodawcy było zawinione.

W pozwie muszą dokładnie określić żądanie oraz przytoczyć okoliczności je uzasadniające. W sprawie cywilnej powód może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać nowe okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków. ■

Płaca minimalna będzie wyższa

Od 1 stycznia zmienia się wysokość płacy minimalnej. W 2008 roku wzrośnie ona do 1126 zł. Oznacza to, że wzrośnie również wysokość dodatku wypłacanego pracownikom wykonującym pracę w porze nocnej.

Przypomnijmy, że dodatek ten przysługuje każdemu pracownikowi, który wykonywał pracę w czasie określonym w danym zakładzie jako pora nocna.

Wypłata tego świadczenia nie jest zależna od tego, czy konkretny pracownik uzyskał status pracującego w nocy.

Pojęciem tym Kodeks pracy określa pracownika, którego rozkład czasu pracy obejmuje w każdej dobie co najmniej trzy godziny w porze nocnej lub którego co najmniej 1/4 czasu pracy w okresie rozliczeniowym przypada na porę nocną.

Aby właściwie obliczyć wysokość tego dodatku, kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę (obowiązującą w danym roku) należy podzielić przez wymiar czasu pracy w danym miesiącu.

Następnie oblicza się 20% otrzymanej stawki godzinowej, po czym wynik ten mnoży się przez liczbę godzin przepracowanych w porze nocnej w danym miesiącu. ■

Cud tylko poprzez dialog

– informacja po konferencji NSZZ „Solidarność”

„Cud tylko poprzez dialog” – jednoznacznie stwierdzono na konferencji dotyczącej możliwości powtórzenia sukcesu irlandzkiego w Polsce, zorganizowanej przez NSZZ „Solidarność” w ramach ogólnopolskiej akcji „Polska przyjazna pracownikom”.

W Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” odbyło się spotkanie, podczas którego dyskutowano na temat irlandzkiego modelu dialogu społecznego i jego wpływu na wzrost gospodarczy w Irlandii.

Wśród zaproszonych gości była Minister Pracy i Polityki Społecznej Pani Jolanta Fedak oraz przedstawiciele partnerów społecznych: NSZZ „Solidarność”, OPZZ, BCC, PKPP Lewiatan. Specjalnym gościem konferencji był Bill Attley, były sekretarz generalny irlandzkiego związku zawodowego SIPTU, współtwórca irlandzkich umów społecznych oraz Liam Cullen, szef ośrodka badawczego największej irlandzkiej partii politycznej Fianna Fail.

Zaproszeni goście wielokrotnie podkreślali, że w Polsce konieczny jest stały rozwój zatrudnienia. Uznali, że priorytetem w działaniach państwa i partnerów społecznych powinna być aktywizacja zawodowa.

Potwierdzili też, że istotną rolę w rozwoju gospodarczym kraju może odegrać właściwie prowadzony właśnie przez partnerów społecznych dialog społeczny, który w chwili obecnej zanika.

Głównym problemem jest bowiem upolitycznienie stron dialogu, co bezpośrednio wpływa na prace Komisji Trójstronnej, w ramach której dialog powinien się toczyć.

Bill Attley na pytanie, czy w ogóle możliwe jest powtórzenie irlandzkiego cudu w Polsce odpowiedział:

„Oczywiście. Zawsze jest taka możliwość. Aby do tego doszło musi wystąpić odpowiedni klimat do rozmów. Każda ze stron musi się zastanowić ile może poświęcić w imię osiągnięcia konsensusu. Wszyscy powinni zanalizować dokładnie sytuację i zdecydować się na pewne ustępstwa. Rozmowy tego typu powinny dotyczyć najważniejszych problemów. Przedstawiciele związków zawodowych powinni przestać mówić tylko o wroście poziomu wynagrodzeń a pracodawcy o maksymalizacji zysku. Nie można ciągle zastanawiać się jak podzielić tort. Należy pomyśleć, co trzeba zrobić, aby ten tort był większy, tak, aby starczyło dla wszystkich. Podstawową sprawą zawsze jest tworzenie zatrudnienia.”

Irlandzkie paktów społeczne to programy naprawcze zawierane na kilka lat w formie umów, szczegółowo określające plan naprawy gospodarki. Regulują takie elementy jak system podatkowy, system ochrony zdrowia, system ubezpieczeń społecznych czy rynek pracy. Ich realizację monitoruje Centralny Komitet Ochronny – instytucja składająca się z przedstawicieli rządu i partnerów społecznych, w ramach której funkcjonują poszczególne grupy robocze.

Ogólnopolska Akcja Informacyjna „Polska przyjazna pracownikom”, której inicjatorem jest NSZZ „Solidarność”, ma na celu poprawę warunków zatrudnienia polskich pracowników, poprzez promowanie idei stałego zatrudnienia. Adresowana jest do wielu grup społecznych: pracowników, pracodawców ale także i ustawodawców, którzy wzorem innych krajów UE mogą znacząco poprawić sytuację na polskim rynku pracy. Organizatorzy kampanii zwracają uwagę polskiej opinii publicznej na fakt, iż przestrzeganie prawa pracy, poczucie bezpieczeństwa pracownika oraz stabilność zatrudnienia, dają wymierne korzyści także pracodawcy.

Emerytury dla 60-letnich mężczyzn z 35-letnim stażem

Minister pracy i polityki społecznej zapowiada, że przygotowuje projekt ustawy dający ustawowe prawo do przechodzenia na emerytury 60-letnim mężczyznom z 35-letnim stażem ubezpieczeniowym.

Resort pracy będzie chciał przekonać rząd, aby skierował do Sejmu projekt odpowiedniej nowelizacji w trybie pilnym. W ten sposób ministerstwo chce zrealizować wyrok Trybunału

Konstytucyjnego, który obowiązuje od 30.10.2007 r. Są dwa rozwiązania dotyczące wykonania wyroku TK i pozwalające uniknąć fali pozwów:

- odebranie przywilejów emerytalnych 55-letnim kobietom – bardzo trudne ze względów politycznych i prawnych,
- nadanie ustawowego prawa do przechodzenia na emerytury 60-letnim mężczyznom z 35-letnim stażem.

Jeśli ZUS będzie przyznawał świadczenie jeszcze w tym roku, skorzystają z niego osoby urodzone w latach 1944-1947 (ukończą 60 lat). W przyszłym – urodzeni w 1948 roku. Z prawa takiego nie skorzystają osoby urodzone po 1948 roku. Koszt przejścia na świadczenia 1 tys. osób obciążą ZUS 22 mln zł rocznie. W przypadku przejścia 100 tys. osób, przyszłoroczny budżet wyda 2,2 mld zł.

Prostacka i anti-ewangelizacyjna twarz TVN

W ostatnich dniach dziennikarze TVN, jak i ich mocodawcy, udowodnili, że zastosują każdy środek, nawet najbardziej prymitywny, żeby zaatakować wybranego przez siebie wroga. Tak też było nie dawno, gdyż nie jest już tajemnicą, iż TVN najbardziej nienawidzi koncernu medialnego wyrosłego przy Radiu Maryja i osób z nimi związanych.

Nie da się ukryć, że TVN w tym wypadku walczy z konkurencją. Gdyby przyjrzeć się bliżej tej sprawie to nikogo rozsądnego myślącego nie będzie to dziwić. Koncern ITI, który jest właścicielem TVN, a także Onet.pl, powstał w 1984 r. z inicjatywy ludzi którzy byli związani z propagandą komunistycznej PRL.

Komunizm nie znosił ani konkurencji na wolnym rynku np. mediów ani Boga, Kościoła i religii. Tak więc jak widać sprawa ITI-TVN jest pełna sprzeczności i absurdów podszytych nienawiścią, chociażby przykładem tego niech będzie konkurencja wolnorynkowa i komuniści, którzy wchodzić na rynek medialny. Taka jest mentalność komunistyczna albo, jak kto woli, postkomunistyczna.

Radio Maryja i dzieła przy nim wyrosłe stanowią konkurencję na rynku medialnym, a ludzie i środowiska wyrosłe na komunizmie jak np. TVN nie mogą tego znieść, bo wydaje im się, że wolny rynek jest tylko dla nich, a już na pewno nie dla ich wrogów z Kościoła rzymsko-katolickiego. Oj! nie tak towarzysze!

Te czasy już się skończyły, a wielki brat się wypompał. Wracając do sprawy... Kilka dni temu ojciec Tadeusz Rydzyk został wulgarnie zaatakowany w samolocie przez dziennikarkę TVN. Nie dał się sprowokować, a mimo to ta sama dziennikarka przygotowała oszczerczy program na temat jego osoby i osoby prezesa Jana Kobyłańskiego.

Oczywiście w tym programie nie było ani słowa o prymitywnym i wulgarnym zachowaniu redaktor Machowskiej z postkomunistycznego TVN, na której zachowanie stanowczo zareagowała obsługa Samolotu Lufthansy. Tak więc skandal w wykonaniu p. Machowskiej ma obyczajowy charakter międzynarodowy.

W całej tej sprawie ciekawy jest jeszcze inny fakt. Od września miał ruszyć tzw. religijny kanał TVN. Przyznam że do tej pory wśród kanałów TVN na cyfrowej platformie telewizyjnej nie znalazłem takowego kanału. I mimo wielkiego szumu medialnego że taki kanał powstaje i że cieszy się poparciem wielu biskupów sprawa z końcem lata ucichła. Cóż się mogło stać? Czyżby zabrakło pieniędzy? NA pewno nie, bo biznesowe środowiska postkomunistyczne mają ich zawsze wiele. Sprawa ma swój wątek gdzie indziej.

Jak wiadomo 3 maja 2006r. mimo straszliwych ataków bezbożnictwa na Radio Maryja i prób wywarcia nacisku na biskupów KEP przyznał rację Radiu Maryja i umocnił je nadając należne miejsce w Kościele Powszechnym. Od tej pory zdanie prywatne

przeciw Radiu Maryja jakiegoś biskupa nie ma mocy prawnej i jest skierowane przeciw Duchowi Świętemu i Kościołowi.

Oczywiście wrogowie Kościoła i Radia Maryja od czasu do czasu ukazują spreparowane wypowiedzi niektórych dostojników i utworzyli sztucznie grupę przeciwnych RM. Oczywiście jest to absurd, bo biskupowi w takiej sytuacji występującemu świadomie publicznie grozi ekskomunika!

Ale dla wrogów Ewangelizacji to nie żaden problem tym bardziej że prawdopodobnie religijny kanał TVN nie tylko, że nie powstał, ale i ewentualnym twórcą – ludziom Kościoła zagrożono... być może ekskomuniką, ... a może suspensą a divinis. To mogło rozwścieczyć wrogów Kościoła, żeby posuwać się do tak obrzydliwych kłamstw i zachowań w stylu pani Machowskiej, ponieważ kanał religijny służyłby do anti-ewangelizacji i ataków na Kościół, Radio Maryja i wybranych nie służących im duchownych, a tak muszą to robić w ... „Uwadze!”. Biskupi polscy, ale i sam Ojciec Święty błogosławią Radiu Maryja i Ojcu Dyrektorowi w trudnej roli Ewangelizacji przez media.

Tak więc, jeśli Radio Maryja prowadzi działalność ewangelizacyjną przez media, to TVN i jego dziennikarze zwalczając Radio Maryja analogicznie prowadzą działalność anti-ewangelizacyjną!!!

Grzegorz Pustkowiak

Dobry wojak Jaruzelski

Nie ma dziś już sensu roztrząsać czy Jaruzelski to zdrajca czy jak chcą dalej niektórzy „zbawca ojczyzny”. Z dokumentów, odtajnionych kremlowskich stenogramów, świadectw świadków wyłania się obraz sowieckiego generała w polskim mundurze, wynarodowionego renegata, który zaprzedał się do końca komunistycznemu bratu.

Zatwardziały komunista, zaufany KGB, GRU, zawsze w zdyscyplinowany sposób wykonywał rozkazy skierowane przeciwko własnemu narodowi.

W NRD, na Węgrzech czy w Czechosłowacji do tłumienia antykomunistycznych powstań niezbędna była odsiecz z Moskwy. W Polsce każdy niepodległościowy zryw od zakończenia II wojny światowej był pacyfikowany przez wyselekcjonowanych tubylców cieszących się bezgranicznym zaufaniem Kremla.

Już w 1945r Wojciech Jaruzelski vel agent „Wolski” zajął się likwidacją polskiego antykomunistycznego podziemia w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i mojej rodzinnej Częstochowy. Jego mundur

przeszło 60 lat temu splamiony został po raz pierwszy krwią własnych rodaków.

W 1968 r. aktywnie uczestniczył w antysemickich czystkach w LWP i mimo to nigdy nie został potępiony przez tak wrażliwe na tą kwestię środowisko Adama Michnika. Zrehabilitował się przecież mordując własny naród więc „odpierzdlonie się od generała” grzmiał naczelny wyborczej.

Za te wszystkie zasługi stanął z nadania Moskwy na czele Ludowego Wojska Polskiego właśnie w 1968 roku. W 1970 roku

Ciąg dalszy na str. 8

Dokończenie ze str. 7

nie zawahał się wykonania rozkazu strzelania do polskich robotników na wybrzeżu.

W grudniu 1981 roku nastąpiło „ukoronowanie” kilkudziesięcioletniej kariery zdrajcy narodu. To wtedy spacyfikował wielomilionowy i spontaniczny niepodległościowy zryw Polaków. Zryw, który wyzwolił tak wielką narodową energię jakiej nie doczekaliśmy się przez całe następne pokolenie, aż do dnia dzisiejszego. To on zdławił ducha i nadzieję.

W 1984 roku za wiernopoddaństwo i ujarzmienie własnego narodu jako jedyny w historii polski komunista otrzymał niezwykle reglamentowany platynowo-złoty Order Lenina, najwyższe odznaczenie ZSRR.

W wydanej w 1993 roku swojej książce „Stan wojenny - dlaczego” zawarł kłamiwą i przewrotną argumentację kreując się na zbawcę narodu i odpowiedzialnego patriotę.

Dziś wiadomo, że to nie obawa przed interwencją wielkiego brata wpłynęła na wydanie wojny własnemu narodowi przez dyktatora. To sam Jaruzelski zebrał u kremlowskich przyjaciół o zbrojne wsparcie grudniowego ataku na własny naród.

Stan wojenny to kolejny zbrodniczy rozkaz Moskwy wykonany skrupulatnie przez jej wiernego bezgranicznie pachółka. Dla części rodaków Jaruzelski to typowy przykład zdrajcy, dla nikczemników i salonowych błaznów pozostaje nadal człowiekiem honoru i zbawcą ojczyzny.

Prawdy o tej haniebnej postaci naszej historii i jej czynach nie znajdziemy w obowiązujących dziś podręcznikach szkolnych.

Trudno było przez ostatnie 18 lat przebijać się z nią do społecznej świadomości, mając naprzeciw całą medialną machinę Michnika, obrońcy i wiernego przyjaciela zbrodniarzy Jaruzelskiego i Kiszczaka.

Jak zwykle z okazji rocznicy ogłoszenia stanu wojennego pojawiają się sondaże z których wynika, że społeczeństwo polskie jest podzielone w ocenie generała.

I jak zwykle jest mi wstyd.

Mirosław Kokoszkiwicz

Białostockie druki niezależne 1980-1989

Na wystawie w bibliotece uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku, obejrzeć można „Białostockie druki niezależne 1980-1989”. Znajdziemy tam książki z drugiego obiegu, broszury, biuletyny związkowe, a także plakaty i znaczki. Wystawę uzupełniają czarno-białe zdjęcia z manifestacji NSZZ „Solidarności” z sierpnia 1982 roku. Są też wystawione maszyny drukarskie powielacze i inne przedmioty wykorzystywane do produkcji ulotek i niezależnych pism. Wystawę zorganizowały wspólnie - Archiwum Państwowe i Biblioteka Uniwersytecka imienia Jerzego Giedroycia - z okazji 26 rocznicy wprowadzenia stanu wojennego.



Kłopotliwa emerytalna niewiadoma

Nikt nie wie, jakie będą przepisy regulujące wypłaty emerytur na nowych zasadach, ani ile wyniosą pierwsze świadczenia, które przypadną ponad 2500 kobiet w 2009 roku. Wiele osób ciągle nie wie, ile składek zgromadziło na koncie w ZUS ani ile wynosi ich kapitał początkowy.

Tymczasem to informacja niezbędna do wyliczenia emerytur w nowym systemie, który ruszy od 2009 r. To skutek nieprawidłowości, jakie miały miejsce dziesięć lat wcześniej, kiedy powstał obowiązek rejestrowania przez Zakład wszystkich wpływających do niego składek. Tymczasem ZUS „zgubił” wiele informacji, które musi teraz odtwarzać. Obecnie nie tylko w ministerstwie pracy i polityki społecznej, ale także w kancelarii premiera trwają intensywne prace nad zasadami obliczania przyszłych emerytur. Nieoficjalnie eksperci mówią, że osoby z roczników, które w najbliższych latach będą przechodziły na emeryturę, popełniły duży błąd, przystępując w 1999 r. do OFE. Składki zgromadzone w funduszach pozwolą bowiem na wypłatę świadczeń w wysokości kilkunastu złotych miesięcznie. Resztę świadczenia wypłaci im ZUS. W tej chwili za wcześnie mówić, ile wyniesie emerytura na nowych zasadach, bo nikt tego dokładnie nie wie. Możliwe są wyłącznie szacunki. Wiadomo jedynie tyle, że w pierwszych latach reformy będzie obowiązywał tzw. system bałwankowy. W 2009 roku tylko 20 proc. emerytur zostanie obliczone na nowych zasadach. Z każdym rokiem ten udział będzie się zwiększał. Od początku 2014 r. obecny system obliczania emerytur na podstawie kwoty bazowej i wskaźników wynagrodzenia (te ostatnie są wyliczane na podstawie okresów składkowych) zostanie zastąpiony systemem czysto ubezpieczeniowym. Wtedy w momencie przejścia na emeryturę zakład emerytalny podsumuje wszystkie składki zgromadzone na koncie takiej osoby, podzieli je przez prognozowane średnie trwanie jej życia. Z tej prostej arytmetyki powinna wyjść wysokość emerytury.

Niejasne przepisy

Projekty nowych przepisów przewidują jednak skomplikowane i trudne do zrozumienia warianty wysokości przyszłych świadczeń. Pojęcia takie jak emerytura małżeńskie, z gwarantowanym okresem wypłaty czy dożywotnie większości ubezpieczonych nic nie mówią. Jeszcze trudniej określić ich wysokość.

ZUS i OFE Nationale-Nederlanden udostępniły m.in. w internecie kalkulatory emerytalne. W przypadku kalkulatora ZUS niezbędne do obliczenia przyszłego świadczenia są kwoty zwaloryzowanych składek i kapitału początkowego, składek za kolejne lata. A jest to przecież tylko uproszczona wersja wyliczeń. Nie można w ten sposób obliczyć wysokości emerytury z II filara, czyli częściowo wypłacanej z OFE.

Łatwiej to zrobić na podstawie kalkulatora emerytalnego OFE Nationale-Nederlanden. Korzystając z niego, obliczyliśmy, że mężczyzna urodzony w 1950 r. (rozpoczął pracę w 1980 r.), który ostatnio zarabiał 3500 zł brutto, dostanie emeryturę 2248 zł netto, czyli 76 proc. ostatniego wynagrodzenia. Emerytura kobiety, która spełnia takie same warunki, wyniesie 1515 zł netto, czyli 58 proc. ostatniej pensji.

Niepewna przyszłość

Sytuacja osób, które będą przechodziły na emeryturę w następnych latach, także nie wygląda różowo. Z obliczeń dokonanych w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich wynika, że kobiety i mężczyźni, którzy rozpoczęli pracę zawodową w 2000 r., dostaną emeryturę rzędu 1000-1300 zł, przy 20-letnim stażu pracy. Ze względu na fakt, że wielkość emerytur będzie przede wszystkim uzależniona od wysokości zgromadzonego kapitału, na przyzwoite świadczenie trzeba odkładać w funduszach przynajmniej 30-40 lat. U nas funkcjonują one dopiero od 1999 r., o czym pamiętają nieliczni. Tymczasem wiele osób powinno dodatkowo oszczędzać na przyszłość

emerytury w tzw. III filarze, czyli np. na indywidualnych kontach emerytalnych, w pracowniczych programach emerytalnych czy w funduszach inwestycyjnych. Niestety, te dwie pierwsze formy nie są na razie zbyt popularne, a pieniądze w funduszach gromadzi się przeważnie na cele krótkoterminowe.

Na przykładzie kobiet, które z tego świadczenia korzystają pięć lat wcześniej niż mężczyźni, widać, że za ten przywilej tracą kilkaset złotych miesięcznie emerytury. Zdaniem RPO, trzeba jak najwcześniej rozpocząć dyskusję na temat nowych rozwiązań. Najlepszym wyjściem byłoby wprowadzenie tzw. elastycznego wieku emerytalnego, czyli minimalnego wieku, jaki należy osiągnąć, by otrzymać to świadczenie. Należałoby też pozostawić ubezpieczonemu decyzję, czy chce dalej pracować. Dzięki temu mógłby liczyć na wyższe świadczenie.

Dla wysokości przyszłego świadczenia najważniejszy będzie wiek przejścia na emeryturę. Jeśli nastąpi to poniżej 65. roku życia, emerytura będzie bardzo niska, ocierająca się wręcz o minimalne świadczenie. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, które mają ponadto przerwy w ubezpieczeniu związane z macierzyństwem i wychowaniem małych dzieci. Rzecznik nie domaga się jednak podniesienia ich wieku emerytalnego. Sprawa jest inna – zgodnie z tym systemem, zakładając, że kobieta i mężczyzna zgromadzili taki sam kapitał, kobieta, przechodząc na emeryturę, dostanie dwie trzecie tego co mężczyzna. To jest niekonstytucyjne zróżnicowanie prawa do zabezpieczenia społecznego. Tym bardziej że kobieta po osiągnięciu wieku emerytalnego może zostać legalnie zwolniona z pracy, gdyż nabyła prawo do emerytury. Z takiej możliwości korzysta większość pracodawców. Wniosek rzecznika ma na celu wywołanie dyskusji nad przyszłą regulacją, a nie jest żądaniem prostego podniesienia wieku emerytalnego kobiet.

Od kiedy wcześniejsza emerytura dla mężczyzn

Wprawdzie ustawodawca ma rok na wprowadzenie niezbędnych zmian w przepisach emerytalnych, ale mężczyźni, którzy ukończyli 60 lat i mają co najmniej 35-letni staż ubezpieczeniowy, mogą już teraz skutecznie ubiegać się o emeryturę – twierdzi Jacek Sobczak, sędzia Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi

Jest to konsekwencja wyroku Trybunału Konstytucyjnego (Trybunał) z 23 października 2007 r. uznającego, iż gorsze traktowanie mężczyzn w prawie do wcześniejszej emerytury stanowi niedopuszczalną dyskryminację. A konkretniej, że przepis art. 29 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (ustawa) jest niezgodny z art. 32 i 33 konstytucji w zakresie, w jakim nie przyznaje prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym mężczyźnie, który (odpowiednio jak kobieta, która nabywa to prawo po osiągnięciu 55 lat i co najmniej 30-letniego okresu składkowego i nieskładkowego) osiągnął 60 lat i co najmniej 35-letni okres składkowy i nieskładkowy. Jednocześnie Trybunał orzekł, że przepis ten traci moc obowiązującą z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, tj. 31 października 2008 r., gdyż wyrok został opublikowany w Dz. U. nr 200 z 30 października 2007 r. Niewątpliwie Trybunał uczynił tak, biorąc pod uwagę zobowiązujący charakter orzeczenia, wagę społeczną zakwestionowanej regulacji i poważne skutki finansowe wyroku dla budżetu państwa.

W orzecznictwie Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że Trybunał orzeka o prawie, sąd natomiast o indywidualnym stosunku społecznym, jednak z art. 178 ust. 1 konstytucji wynika, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko konstytucji i ustawom. W powiązaniu z treścią art. 8 ust. 1 ustawy zasadniczej, który stanowi, że konstytucja jest najwyższym prawem RP, wynika zatem, że według jej przepisów i z punktu widzenia zgodności z nią należy oceniać akty normatywne podlegające zastosowaniu w konkretnej sprawie, co w konsekwencji oznacza, iż sąd powinien odmówić zastosowania przepisów niezgodnych z konstytucją przy rozpoznawaniu danej sprawy.

Należy przy tym pamiętać, że sądy powszechne mają kompetencje do samodzielnego i autorytatywnego stwierdzenia niekonstytucyjności ustawy w związku z podejmowaniem rozstrzygnięcia w konkretnej

sprawie. Sądy są nie tylko uprawnione do samodzielnej oceny, czy akt niższego rzędu niż ustawa jest zgodny z ustawą i konstytucją, ale w razie stwierdzenia niezgodności mogą odmówić jego zastosowania w konkretnej sprawie. Tak rozumiane bowiem uprawnienia sądów nie naruszają jakościowo odmiennych uprawnień Trybunału, istniejących poza konkretną sprawą, w zakresie orzekania o zgodności z ustawą zasadniczą aktów niższej rangi.

Tym samym ze względu na zasadę uchylecia domniemania konstytucyjności przepisu art. 29 ust. 1 ustawy w zakresie uznanym za niezgodny z konstytucją nie powinien być stosowany przez sądy pracy i ubezpieczeń społecznych również w okresie poprzedzającym utratę jego mocy obowiązującej.

Odmienny pogląd, dopuszczający stosowanie przez sąd wadliwej normy prawnej w okresie odroczenia mocy obowiązującej niekonstytucyjnego przepisu, byłby sprzeczny z fundamentalną zasadą współczesnych demokratycznych państw prawnych, jaką jest prymat konstytucji w systemie istniejących w danym państwie źródeł prawa. Prymat ten oznacza zakaz stanowienia prawa sprzecznego z konstytucją i nakaz stosowania prawa zgodnego z nią. Jeżeli zatem ustawodawca przekroczy konstytucyjnie określone granice stanowienia prawa, to w indywidualnych sprawach sąd z mocy art. 8 ustawy zasadniczej uprawniony jest do stwierdzenia, iż w konkretnej sprawie zostały naruszone przepisy konstytucji, co w przedmiotowej kwestii uprawnień mężczyzn do wcześniejszej emerytury determinuje konieczność zmiany decyzji organu rentowego opierającej się na przepisach prawa sprzecznego z konstytucją. Należy bowiem odróżnić obowiązywanie prawa od jego stosowania, co oznacza, że w toku postępowania sądy nie powinny uwzględniać wadliwych norm prawnych dla oceny przesłanek warunkujących nabycie prawa do wcześniejszej emerytury – także przed datą określoną przez Trybunał jako data utraty mocy obowiązującej art. 29 ust. 1 ustawy w zakresie wskazanym w wyroku.

Zgodnie z art. 316 § 1 kodeksu postępowania cywilnego sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. W konsekwencji, wydając wyrok, stosuje przepisy prawa materialnego obowiązujące w chwili zamknięcia rozprawy. Oznacza to, iż w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych może przyznać

ubezpieczonemu świadczenie emerytalne, jeżeli warunki do jego uzyskania zostały spełnione także po wydaniu zaskarżonej decyzji.

Tym samym w praktyce wyrok Trybunału z 23 października 2007 r. powoduje, że mimo rocznego odroczenia mocy obowiązującej zakwestionowanego przepisu sądy pracy i ubezpieczeń społecznych nie mogą chować głowy w piasek, czekając na nowe rozwiązanie legislacyjne określające warunki nabycia prawa do wcześniejszej emerytury dla mężczyzn i kobiet. W zakresie niekonstytucyjnego pominięcia ustawodawczego zawartego w art. 29 ust. 1 ustawy obowiązkiem sądu jest „myśleć i działać” za ustawodawcę, co oznacza obowiązek wydawania orzeczeń przyznających prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym mężczyznom będącym pracownikami, którzy osiągnęli 60 lat i posiadają co najmniej 35-letni okres składkowy i nieskładkowy, odpowiednio na podstawie analogicznego rozwiązania przewidzianego w tej ustawie dla kobiet posiadających długi staż ubezpieczeniowy.

Oczywiście przeciwnicy tego poglądu mogą twierdzić, że rozumowanie per analogia obce jest systemowi ubezpieczeń społecznych opartemu, ze swych założeń konstrukcyjnych, na metodzie kazuistycznej i skoro Trybunał uznał za niekonstytucyjny brak odpowiedniej regulacji, który dyskryminuje mężczyzn w dostępie do wcześniejszej emerytury, to występuje luka w prawie, której obowiązek usunięcia przechodzi na ustawodawcę, a nie na sąd.

Przyjęcie tego analogicznego rozwiązania dla oceny uprawnień mężczyzn w zakresie przyznania im wcześniejszej emerytury nie może być przy tym uznane za naruszenie prawa materialnego z uwagi na rodzajowe podobieństwo przepisów prawa emerytalnego dotyczących zasad przechodzenia na emeryturę przez kobiety i mężczyzn. Uwzględniając bowiem funkcje, charakter i zakres regulacji ujętej w pkt 1 art. 29 ust. 1 ustawy należy zauważyć, iż wykazuje ona „podobieństwo” do funkcji, charakteru i zakresu regulacji objętej unormowaniem pkt 2 tegoż artykułu. Oba punkty zawierają bowiem katalog przesłanek określających warunki nabycia wcześniejszej emerytury dla osób nieposiadających powszechnego wieku emerytalnego, co w efekcie w sposób korzystny dla ubezpieczonych pozwala na zastosowanie analogii przez sądy rozstrzygające aktualnie spory o prawo do wcześniejszej emerytury dla mężczyzn, którzy ukończyli 60 lat i legitymują się co najmniej 35-letnim stażem ubezpieczeniowym. ■

KRÓTKO

Płaca minimalna będzie wyższa

Od 1 stycznia zmienia się wysokość płacy minimalnej. W 2008 roku wzrosnie ona do 1126 zł. Oznacza to, że wzrosnie również wysokość dodatku wypłacanego pracownikom wykonującym pracę w porze nocnej.

Przypomnijmy, że dodatek ten przysługuje każdemu pracownikowi, który wykonywał pracę w czasie określonym w danym zakładzie jako pora nocna.

Wypłata tego świadczenia nie jest zależna od tego, czy konkretny pracownik uzyskał status pracującego w nocy.

Pojęciem tym Kodeks pracy określa pracownika, którego rozkład czasu pracy obejmuje w każdej dobie co najmniej trzy godziny w porze nocnej lub którego co najmniej 1/4 czasu pracy w okresie rozliczeniowym przypada na porę nocną.

Aby właściwie obliczyć wysokość tego dodatku, kwotę minimalnego wynagrodzenia za pracę (obowiązującą w danym roku) należy podzielić przez wymiar czasu pracy w danym miesiącu.

Następnie oblicza się 20% otrzymanej stawki godzinowej, po czym wynik ten mnoży się przez liczbę godzin przepracowanych w porze nocnej w danym miesiącu.

Czas sporządzić regulamin o dodatkach

Pensje nauczycieli podlegają corocznej waloryzacji. Organ prowadzący placówkę uchwała też do końca roku szczegółowy regulamin przyznawania dodatków

Właściwi ministrowie ustalają co roku wysokość wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. W rozporządzeniu określają m.in. minimalne stawki pensji zasadniczej dla osób realizujących tygodniowy obowiązkowy wymiar zajęć oraz sposób liczenia stawki wynagrodzenia zasadniczego za godzinę przeliczeniową. Minister edukacji narodowej reguluje metodę szacowania wynagrodzenia za pracę w dniu wolnym. Wszyscy czekają z tym do uchwalenia ustawy budżetowej.

Średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty wynosi bowiem co najmniej 82 proc. kwoty bazowej dla pracowników państwowej sfery budżetowej, określanej w ustawie budżetowej na dany rok. Dla pozostałych jest to:

- 125 proc. kwoty bazowej dla nauczyciela kontraktowego,
- 175 proc. – mianowanego,
- 225 proc. – dyplomowanego.

Wykaz stanowisk oraz sprawowanych funkcji uprawniających do dodatku funkcyjnego oraz ogólne warunki przyznawania dodatku motywacyjnego określa rozporządzenie. Organ prowadzący szkołę precyzuje natomiast, uwzględniając przewidywaną strukturę zatrudnienia, warunki wypłaty dodatków: za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego i za warunki pracy, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i doraźnych oraz nagród, o ile tych ostatnich nie określa ustawa lub odrębne przepisy. Dokonuje tych ustaleń w regulaminie. Zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego z 3 czerwca 2002 r. (II SA 687/02) nie może zawierać postanowień mniej korzystnych dla nauczyciela niż przepisy powszechnie obowiązujące. Regulamin ten obowiązuje od 1 stycznia do końca roku kalendarzowego. Trzeba go uzgodnić ze związkami zawodowymi zrzeszającymi nauczycieli. Jeśli organ nie zdąży go uchwalić do końca grudnia, obowiązuje regulamin dotychczasowy, ale najwyższej przez dwa miesiące od ogłoszenia ustawy budżetowej.

Regulamin o dodatkach nie ma charakteru zakładowego, charakterystycznego dla regulaminu wynagradzania. Ten ostatni wprowadza pracodawca, a pierwszy – organ jednostki samorządu terytorialnego prowadzącej szkołę na określonym terenie (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 26 kwietnia 2006 r., IV SA/Wr 379/05). Według uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 24 września 2001 r. (OPS 0/01) akt obejmujący więcej niż jedną szkołę nie jest regulaminem wynagradzania w rozumieniu art. 772 kodeksu pracy i nie wymaga uzgodnienia z zakładową organizacją związkową.

Obniżka składki rentowej skomplikuje rachunki płacowe

Zmniejszone do 13,71 proc. wynagrodzenia składki na ubezpieczenia społeczne odliczamy dopiero z przychodu wypłaconego lub postawionego do dyspozycji pracowników po 31 grudnia bieżącego roku.

Nie decyduje zatem miesiąc, za który wypłacamy pensje, ale data ich uiszczenia. Jeśli wypłata nastąpi po 31 grudnia br., to z wynagrodzenia potrącimy 13,71 proc. składek na ubezpieczenia społeczne. I to bez względu na to, czy chodzi o zarobki należne za gruzdzeń, jeszcze za wcześniejsze okresy, czy też już za styczeń

przyszłego roku. Redukcję składki rentowej wprowadziła nowelizacja z 15 czerwca 2007 r. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. nr 115, poz. 792).

Mniejsza składka rentowa spowoduje relatywny wzrost zasiłków chorobowych dla pracowników. A to dlatego że podstawę ich wymiaru stanowi średnie wynagrodzenie wypłacone zwykle za 12 miesięcy poprzedzających miesiąc zachorowania, pomniejszone o składki finansowane przez zatrudnionego, czyli od 1 lipca o 15,71 proc., a od pensji wypłaconych po 31 grudnia o 13,71 proc. Powstaje więc problem, jak wysokie składki potrącać od wynagrodzeń wliczanych do podstawy wymiaru zasiłków należnych za tegoroczny gruzdzeń, a wypłaconych już w styczniu. Decyduje tu data wypłaty. Jeśli przypada po 31 grudnia, odliczymy już obniżone składki.

Jeden z pracodawców dopytuje się, czy musi uiszczyć grudniową pensję (płatną do 10 stycznia 2008 r.) wyższą, czyli zmniejszoną o zredukowaną składkę rentową. Zastanawia się, czy kwotę odpowiadającą dwóm punktom procentowym, o jaką składka ta uległa obniżeniu, może zabrać sobie. Pracownik i tak dostanie tyle, ile dotychczas – argumentuje. Nie ma takiej możliwości. Z wynagrodzenia brutto firmie wolno odjąć składki i podatki w ustawowej wysokości, a ponadto obowiązkowe potrącenia wyliczone w kodeksie pracy, np. alimenty. Na wszelkie inne odliczenia potrzeba zgody zainteresowanego na piśmie. Dlatego pensje zatrudnionych wypłacone w styczniu muszą być relatywnie podwyższone o dwa punkty procentowe, o które zostanie obniżona składka rentowa.

Składka rentowa należna od zatrudnionych została poddana dwukrotnemu zmniejszeniu:

- od 1 lipca 2007 r. zmalała z 6,5 proc. podstawy wymiaru do 3,5 proc.,
- od 1 stycznia 2008 r. z 3,5 proc. do 1,5 proc.

Zatrudniający wciąż płacą, a od 1 stycznia będą płacić 4,5 proc.

W ślad za tym ogólna pula składek na ubezpieczenia społeczne finansowanych przez pracowników, zleceniobiorców itd. wynosi:

- od 1 lipca 2007 r. do końca 2007 r. - 15,71 proc.,
- od 1 stycznia 2008 r. - 13,71 proc.



Na PIM i do Europy!

Zapraszamy do udziału
w projekcie dla małych
i średnich przedsiębiorstw

Zapraszamy do udziału
w projekcie PIM
"Rozwój Innowacji w zarządczych
procesach biznesowych Małych i
Średnich Przedsiębiorstwach Europy
Wschodniej poprzez użycie
Wykwalifikowanych Menadżerów
Procesów Innowacyjnych"

1. Konsorcjum projektu tworzy 13 organizacji z całej Europy: Polska, Włochy, Grecja, Wielka Brytania, Belgia, Węgry, Czechy, Słowenia, Rumunia.
2. Projekt ma na celu stworzenie platformy informatycznej, która będzie nowoczesnym narzędziem wspierającym wdrażanie innowacyjnych rozwiązań do procesów biznesowych w Mikro, Małych i Średnich Przedsiębiorstwach Europy Wschodniej.
3. Udział w projekcie jest bezpłatny! Liczba miejsc ograniczona! Zapraszamy Mikro, Małe i Średnie Przedsiębiorstwa oraz osoby zajmujące się innowacjami w MSP. BIURO PROJEKTU I DODATKOWE INFORMACJE

15-093 Białystok, ul. Suraska 1,
tel. 085 748 11 00, fax 085 748 11 01
e-mail: pim@pfr.pl,
zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl



Information Society
Technologies



6. program ramowy badań i rozwoju
technicznego Unii Europejskiej

Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ **Solidarność**

informuje, że prowadzi punkt sprzedaży biletów Komunikacji Miejskiej
w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 lokal 14

Punkt czynny jest w godzinach: **Poniedziałek - Piątek** 7-18
Sobota 7-13

Sprzedajemy również:
- bilety dla ZAKŁADÓW PRACY
na dogodnych warunkach płatniczych,
- karty parkingowe,
- usługi ksero i laminowanie dokumentów.

Kupując bilety w tym punkcie wspierasz działalność statutową Związku!

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU PODLASKIEGO

SOLIDARNOŚĆ

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 208, 15-093 Białystok,
tel. 085-748-11-08, fax 085-748-11-01,
e-mail: zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl
www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego
REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny)
Artur Jan Szczęsny (sekretarz redakcji), oraz Zespół.
WYDAWCA I DRUK: Region Podlaski NSZZ „Solidarność”.